Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 3.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 24 LIPCA 1937. — B — Nr. 85

Zatarg wawelski nie zlikwidowany ?

Będzie rozważany na sesji zimowej.

Czy nie dość jeszcze było wzburzenia opinii publicznej?

Manifestacja.

Sprawa, która tak silnie emocjonowała opinię publiczną, zatarg waw lski, będący przedmiotem nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, **została załatwiona** na posiedzeniu sejmu, trwającym ledwo **pół godziny.** Posiedzenie było przed tym dobrze zorganizowane i ułożone, tak że przerodziło się w manifestację sejmu. **Obecność marsz. Smigłego** na posiedzeniu, **a zjawił** się on **po raz pierwszy** w parlamencie, nadawała posiedzeniu specjalnego charakteru.

Przebieg posiedzenia był z góry ułożony. Pos. **Schaetzel** wycofał swój wniosek, **stwierdziwszy, że ani rodzina ani uczucia urażone nie otrzymały satysfakcji...**

Zapowiedź dalszej akcji.

Jest w jego przemówieniu **pewien ustęp,** który musi zwrócić na siebie **uwagę:**

— **„Wskazane przeze mnie — mówił p. Schaetzel — uzupełnienie braków w naszym ustawodawstwie ze względów konstytucyjnych nie może byé na obecnej sesji rozpatrywane“.**

O jakież to braki chodzi?

Niewątpliwie **wypływają** one **z zatargu wawelskiego.** Czy tylko chodzi o rewizję postanowień konkordatu czy też wnika się głębiej w stosunek do Kościoła i Watykanu?

Na to pytanie trudno już dzisiaj udzielić jasnej odpowiedzi.

Po manifestacyjnym posiedzeniu sejmowym odbyły się dwa zebrania bardzo znamienne, inspirowane przez te same źródła. W gmachu sejmowym zebrał się zaraz **klub dyskusyjny uczestników** walk o niepodległość, w **Resursie** obradował **wiec**, organizowany przez **obóz legionowy.**

I tu i tam omawiano sprawę wawelską. W **klubie dyskusyjnym** wyłoniono specjalną **komisję prawną**, która ma się zająć **opracowaniem projektów zmiany postanowień konkordatu.** Na czele tej komisji stanęli posłowie Schaetzel i notariusz z Bielska, Zakrocki. **Projekty** te mają być **opracowane na nadchodzącą zwyczajną sesję sejmową.**

W Resursie odbył się wiec, gdzie głównym referentem był sen. **Sieroszewski**, który przemawiał w b. ostrym tonie. Domagano się **rozdziału Kościoła od Państwa,** rewizji wogóle zasad konkordatu, zgłoszonych przez wiec. Memoriał wiecu był przyjęty przez marszałków obu ciał ustawodawczych, którzy tym samym ustosunkowali się pozytywnie do wysuniętych żądań.

W ten sposób na **sesji parlamentarnej budżetowej** należy się spodziewać **ponownej wielkiej debaty na temat stosunku Państwa do Kościoła.**

Z powyższego wynika, że sprawa wawelska jeszcze daleka jest od załatwienia. Pewnym czynnikom jeszcze zawsze zależy na tym, by nie **doszło** w tej sprawie do **spokoju**. Wobec tego **katolicy-Polacy powinni** zmobilizować swe siły do odparcia narzuconego mu ataku na podstawowe prawa Kościoła w Państwie. Tupet tych panów od razu osłabnie, gdy się przekonają, że ich **tylko garstka, a nas miliony.**

Nie przybyli na posiedzenie.

Warszawa. Dnia 19 bm. w Muzeum Wojska w Warszawie odbyły **się** dwa posiedzenia sądu konkursowego na sarkofag marsz. Piłsudskiego.

Nie przybyli na posiedzenie i nie usprawiedliwili swej nieobecności: delegat kurii metropolitalnej krakowskiej ks. dr. Tadeusz Kruszyński, delegat kapituły katedralnej w zastępstwie nieobecnego w kraju ks. dr. Podwina oraz prof. Szyszko-Bohusz.

Im jeszcze widocznie dotychczasowego fermentu w sprawie wawelskiej za małe.

Jeszcze jedna demonstracja organizacyj legionowych i peowiackich.

Warszawa. Ostatnio po godz. 18 w sali Restauracji Obywatelskiej odbył się wiec, zwołany przez **organizacje legionowe i peowiackie.** Wiec zagaił wiceprezydent miasta Warszawy, Kulski, dłuższym przemówieniem. Po nim przemawiali jeszcze osławiony **sen. Sieroszewski,** przedstawiciel Legionu Młodych Stachurski i przedstawiciel ZZZ. **Uchwalono ostrą rezolucję przeciwko ks. metropolicie Sapiesze. Wysłano również depeszę do p. Aleksandry Piłsudzkiej.**

Następnie manifestanci ruszyli pochodem przez ul. Wiejską w kierunku Belwederu. Przed gmachem **Sejmu** udała stę do marszałków Sejmu i Senatu delegacja, która **wręczyła memoriał.**

W **pochodzie** brało udziat około **600 osób. Niesiono transparenty, żądające przykładnego ukarania ks. metropolity Sapiehy,** a wśród okrzyków, które padały z szeregów wiecowników, były **okrzyki przeciwko konkordatowi,** a za rozdziełem Kościoła od Państwa.

Dokoła wybuchu bombowego pod willą płk. Koca.

Niektóre dzienniki warszawskie zapowiedziały ogłoszenie oficjalnego komunikatu w sprawie zamachu na dom płka Koca. Komunikat taki dotychczas się nie ukazał. Prasa natomiast podaje, że ustalono nazwisko i miejsce pochodzenia zamachowca oraz jego rysopis. Szczegóły te trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo, które ma obecnie odsłonić środowisko, z jakiego wyszedł zamachowiec.

Jeśli idzie o sam przebieg i okoliczności nieudałego zamachu — to „ABC" donosi, co następuje:

„Najbliżsi sąsiedzi płka Koca, pp. Dziadulewiczowie, od których płk Koc nabył swą posiadłość, opowiadają, że w niedzielę około godz. 22 na szosie obok ich posiadłości zatrzymał się samochód. Psy zaczęły szczekać. Po upływie kilkunastu minut nastąpiła detonacja. **Po detonacji p. Dziadulewiczowa** wybiegła **na ganek** i zobaczyła **dwóch ludzi z latarkami elektrycznymi, którzy kręcili się po drodze, wiodącej wzdłuż posesji płka Koca i pp. Dziadulewiczów. Powiedzieli oni uspokajająco do** p. Dziadulewiczowej: **„To nic, to nic, proszę pani"**, po czym szybko odeszli w kierunku szosy **Byli to wywiadowcy policyjni".**

Sledztwo, prowadzone zrazu przez prokuratora Kołabskiego, powierzone zostało — apelacyjnemu sędziemu, Józefowi Horzyńskiemu, znanemu ze śledztwa w sprawie zabójstwa śp. Hołówki. Jak donosi „Wieczór Warszawski",

„**willę** płka Koca otaczają obecnie **silne posterunki policyjne**, które nie dopuszczą do niej nikogo, nawet wyższych oficeró policji".

„Nowy Kurier" stwierdza, że zamachowiec był szatynem. **„Twarz jego jest tak zmasakrowana, że rozpoznanie** rysów twarzu **jest wykluczone".** Jak wiadomo, po sekcji zwłoki zamachowca zostały pogrzebane.

W związku z zamachem dokonano już aresztowań. „ABC" donosi:

„Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, przywieziono do Warszawy we wtorek popołudniu samolotami **8 osób,** aresztowanych na prowincji.

„Ogólna ilość osób aresztowanych w związku z zamachem wynosi już przeszło **40 osób".**

Prasa, omawiając zamach, w poszukiwaniu jego źródeł ogranicza się do ogólnikowych twierdzeń i sumarycznych rozważań najrozmaitszych możliwości. „Gazeta Polska" zastanawia się nad tym, czy zamach może być dziełem Kominternu i przypominając, że Komintern zaniechał ostatnio stosowania metody zamachów na pojedyńczych działaczy politycznych — zapytuje: „Czyżby więc zamach na płka Koca miał inicjować nową zmianę w metodach Kominternu?

Wszystkie te domysły są dowolne. „Warszawski Dziennik Narodowy" oświadcza:

„Czynniki, stojące blisko sfer dobrze poinformowanych, stwierdzają stanowczo, iż wysuwanie jakichkolwiek wniosków z dotychczasowych wyników śledztwa w sprawie zamachu na płka Koca jest bezpodstawne".

Najbliższe dni, a może godziny przyniosą zapewne oświetlenie sprawy ze strony oficjalnej.

Gdzie był płk. Koc?

Z doniesień gazet sanacyjnych nie można się zorientować, gdzie w chwili wybuchu znajdował się płk. Koc. Jedne dzienniki twierdzą, że płk. Koc znajdował się w tym czasie w drodze do Warszawy, dokąd przybyć miał o godz. 22.45 (wybuch nastąpił dokładnie o 22.18), inne piszą, że p. Koc wyjechał ze swej willi po wybuchu i był w Warszawie o godz. 23. Jeszcze inne, że płk. Koc przyjechał do Warszawy dopiero w poniedziałek rano. Komisaryczny prezydent Warszawy, p. Starzyński, w odezwie, wydanej z okazji nieudanego zamachu, pisze w tej sprawie tak:

„Tylko szczęśliwy przypadek zrządził, że płk Koc, zmieniwszy pierwotny zamiar wyjazdu, ocalił swe życie".

Zdanie to wskazuje na dwie ewentualności: 1. płk. Koca w chwili wybuchu bomby już w willi nie było, 2. płk. Koc opóźnił swój wyjazd do Warszawy i dlatego uniknął spotkanie z zamachowcem, **który** na wyjeżdżające auto czekał w bramie ogrodzenia posiadłości.

Na powyższy temat jeszcze pisze IKC. jak następuje:

Krytycznego dnia płk. Koc miał wracać do Warszawy **o godz. 9 wiecz. Wyjazd** ten jednak płk. Koc **opóźnił.** Wynikałoby z tego, że zamachowiec albo wiedział o tym albo też, co zdaje się być najbardziej prawdopodobnym, planował dokonać zamachu w chwili wyjazdu płk. Koca z willi i tam przez pewien czas oczekiwał. — Wskazywałoby na to pewne miejsce, na którym pozostały ślady, że **zamachowiec tam przez pewien czas leżał.**

Ze szczątków poszarpanego ubrania można było wnioskować, że zamachowiec był porządnie, a nawet elegancko odziany.

Przy zwłokach, jak donosi „Polska Zbrojna", znaleziono książeczkę wojskową oraz bilet powiatowych linij autobusowych.

8 osób uwięzionych w związku z zamachem na płk. Koca.

Jak podaje „Gazeta Polska", do dnia wczorajszego w związku ze zamachem na płk. Koca pozostawało we więzieniu śledczym 8 osób. Wyniki dochodzeń nie zostały dotąd ujawnione ze względu na dobro śledztwa.

Otwarcie nowej sesji parlamentarnej.

Wraz ze zarządzeniem zamknięcia nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w **sprawie** wawelskiej ukazało się zarządzenie, zwołujące nowe posiedzenie w **sprawie górnośląskiej. Posiedzenie Sejmu** zostało wyznaczone na 23 bm. o godz. 11.

P Wojewoda Pomorski min. Wł. Raczkiewicz na wywczasach.

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz z dniem 21 bm. rozpoczął swój urlop wypoczynkowy.

P. Wojewoda urlop swój spędza nad morzem.

8 września uroczysta koronacja cudownej figury Królowej Morza w Swarzewie.

Uroczysta koronacja cudownej figury Matki Boskiej Swarzewskiej odbędzie się nieodwołalnie w środę, dnia 8 września rb., jako w dzień Matki Boskiej.

Uroczystej koronacji dokona sam ks. biskup Okoniewski z Pelplina, spodziewany jest przyjazd na ten dzień również innych osobistości duchownych oraz licznych wiernych.

Farafia swarzewska czyni już przygotowania, aby przyjąć dostojnych gości. Przygotowania do uroczystej koronacji są także w pełnym toku.

Z krwawej Hiszpanii.

Sukcesy wojsk powstańczych.

Naval Carnero. Ag. Havasa donosi: W dniu wczorajszym wojska powstańcze wywierały nacisk na lewe skrzydło, to znaczy w kierunku Valdemorillo, dzisiaj natomiast natarcia ich skierowane zostały na prawe skrzydło wzdłuż Guadarramy, na odcinek Villafranca del Castillo, przez co zakończony został manewr oskrzydlenia wszystkich oddziałów rządowych, znajdujących się w klinie, utworzonym podczas ofensywy 6 lipca.

Wojskom powstańczym udało się zająć pozycje przeciwnika po obu brzegach Guadarramy. Około godz. 9-tej oddziały rządowe przeszły po raz ostatni do przeciwnatarcia, na prawym skrzydle w okolicy las Rosas u przecięcia dróg do la Coruna i Escurialu. W akcji wzięło udział 5 batalionów piechoty i około 20 czołgów. Wojska rządowe zmuszone zostały do cofnięcia się, pozostawiając na polu bitwy przeszło 300 zabitych i 4 czołgi.

Odprężenie?

Chińczycy i Japończycy wycofują swe wojska.

Berlin, 22. 7. Według otrzymanych przez ambasadę chińską wiadomości z Nankinu umówiły się wczoraj chińskie i japońskie władze wojskowe, że chińskie oddziały mają być wycofane z okolicy Loukouchiao i zastąpione przez chiński korpus bezpieczeństwa.

Chińska dywizja nr. 37 ma być zastąpiona przez 142 dywizję armii 29.

Według tej umowy wojska japońskie mają być wycofane we czwartek.

Earhart oficjalnie zginęła.

Waszyngton. Rząd Stanów Zjednoczonych uznał oficjalnie Amelię Earhart za zmarłą. Wszystkie okręty wojenne i parowce handlowe, biorące udział w poszukiwaniu za zaginioną lotniczką, otrzymały polecenie zaprzestania poszukiwań.

Konsul polski w Abisynii.

Warszawa. Rząd polski ustanowił w Addis Abebie konsulat honorowy, podległy konsulowi generalnemu w Rzymie. Konsulem w Addis Abebie mianowany został Jerzy Giżycki, znany badacz problemów afrykańskich i autor głośnej **książki** „Czarni i biali".

Proces sanacyjnego „opiekuna" rzemiosła.

We wrześniu staną przed sądem Michalski i Idzikowski.

Warszawa. Jak donosi prasa, władze śledcze kończą już dochodzenie w sprawie o nadużycie b. zastępcy dyrektora departamentu podatkowego, ministerstwa skarbu Pawła Michalskiego i b. działacza BB na terenie rzemieślniczym, posła Idzikowskiego. Akt oskarżenia wygotowany będzie jeszcze przed jesienią, a w końcu września lub w październiku odbędzie się rozprawa sądowa.

Michalski aresztowany był na jesieni 1934 r. Doczeka się więc procesu **po upływie 3 lat. Rok przebywał w więzieniu, a od 2 lat jest już na wolności.** Ponieważ śledztwo osłonięte jest tajemnicą, do tej pory nic bliższego nie wiadomo o rodzaju zarzutów, stawianych Michalskiemu i Idzikowskiemu.

Sprawa budzi wielkie zainteresowanie w świecie urzędniczym ze względu na dawne stanowisko Michalskiego w hierarchii urzędniczej oraz związu na wielką rolę, jaką odgrywał w organizacjach rzemieślniczych Idzikowski.

Fanatyczny opór kleru prawosławnego przeciw konkordatowi w Jugosławii.

W Jugosławii ma być zawarty konkordat z Rzymem. Leży to w najżywotniejszym interesie kraju, gdyż znaczna część mieszkańców jest wyznania katolickiego, większość prawosławnego. Rząd też tego pragnie, a również, zdaje się, większość Skupczyny (sejmu) jest za tym. Nie chce atoli do tego dopuścić kler prawosławny, sfanatyzmowany i zarozumiały na swe uprzywilejowane dotąd stanowisko, a w znacznej mierze bez odpowiedniego wykształcenia. To też już poprzednio donoszono, że uchwalił on klątwę na tych posłów, którzy będą głosować za konkordatem. Nie dość jednak na tym. Gdy projekt znalazł się mimo to w Skupczynie i miało nastąpić niebawem głosowanie, urządziły prawosławne władze kościelne w stolicy demonstracyjną procesję, zabronioną przez prefekturę policji. W procesji brało udział około 8000 osób.

W odległości kilkuset metrów od katedry z chwilą, gdy czoło procesji wśród okrzyków przeciw konkordatowi ze Stolicą Apostolską dochodziło do jednej z głównych arterji miasta na rogu ulic króla Piotra i ks. Michała, policja zamknęła drogę.

Między policją a demonstrującym tłumem doszło do starcia, w czasie którego zostało kilka osób poturbowanych. **Wśród poturbowanych** wymienia się **biskupa szabackiego Symeona,** który został uderzony w twarz, a którego w stanie nieprzytomnym przeniesiono do pałacu patriarchalnego **i trzech innych duchownych** oraz b. ministra Janica, b. prezesa skupszyńskiej komisji konkordatowej, wykluczonego przed kilku dniami z partji rządowej.

Cztery karetki pogotowia zostały wezwane przed katedrę. **We wszystkich cerkwiach uderzono w dzwony.**

Gdy do skupczyny nadeszła wiadomość o gorszących zajściach przed katedrą, na sali zapanowało podniecenie, przeciwnicy polityczni rzucili się na siebie. Kilku posłów zostało poturbowanych.

Atmosfera w mieście jest nadal podniecona. W cerkwiach nieustannie biją w dzwony, na budynkach cerkiewnych wywieszono czarne chorągwie na znak żałoby, zarządzonej przez prawosławne władze kościelne z powodu obrad nad konkordatem.

W godzinach popołudniowych doszło znów do ponownych kilkakrotnych, miejscami poważnych demonstracyj. W okolicach cerkwi katedralnej policja była zmuszona do energicznej interwencji celem rozproszenia demonstrantów.

Stan zdrowia szabanckiego biskupa Simeona, przewiezionego po poturbowaniu w czasie demonstracyj do sanatorium, jest **bardzo poważny z powodu pęknięcia czaszki od doznanego uderzenia.**

Z Szabca, miejsca rezydencji biskupa Simeona oraz z innych prowincjonalnych miejscowości nadchodzą niesprawdzone dotychczas wiadomości o demonstracjach i rozruchach na tle konkordatu.

Delfin na wybrzeżu.

Gdynia. Na plaży między Jastrzębią Górą a Rozewiem morze wyrzuciło dużego delfina, o wadze 2 centnarów. Nieżywego delfina zabrali rybacy.

Tylko do końca tego tygodnia

można zapisywać u listonoszy

„DRWĘCĘ"

na miesiąc sierpień.

Każdy dzień przynosi nam niezwykłe sensacje i wydarzenia. Zatem mimo pory żniw — konieczne jest zaabonowanie sobie niezależnej gazety, która informuje ściśle rzeczowo. — Takim organem niezależnym, katolicko-narodowym jest „DRWĘCA".

Bohaterski czyn gen. Thommè.

Wyratował tonącego wicemin. Bobkowskiego i mjr. Wojciechowskiego.

Gdynia Na całym wybrzeżu morskim opowiadają o wstrząsającym wypadku, jaki zdarzył się **wiceministrowi** komunikacji **Bobkowskiemu** i mjr. dyp. **Wojciechowskiemu** Zdarzenie to zakończyło się szczęśliwie dzięki bohaterstwu dowódcy O. K. gen. Thommé.

Przebywający na plaży w Juracie zauważyli, że burzliwe tego dnia morze przewróciło dość daleko od brzegu łódź, przy czym dwaj, znajdujący się w łodzi mężczyźni, wpadli do wody i zaczęli tonąć, zalewani silną falę rosnącego sztormu.

Z przystani natychmiast wyruszyła na ratunek **szalupa motorowa,** lecz wzburzone fale **przewróciły ją,** jeszcze za nim oddaliła się od brzegu. Ratownicy wpław wrócili do brzegu. W międzyczasie na plaży zebrał się wielki tłum, który z przerażeniem obserwował zmaganie się dwóch tonących z żywiołem.

W **tłumie** tym **znalazł się gen. Thommè,** który, widząc krytyczną sytuację, bez namysłu zrzucił mundur i popłynął w kierunku tonących. **Generał Thommé** w krótkim czasie **pokonał przeszło półkilometrową przestrzeń,** dzielącą tonących od brzegu i dotarł do miejsca wypadku. Obaj mężczyźni trzymali się kurczowo łodzi, przewróconej do góry dnem. Gen. Thomme, widząc, że tonący osłabli do tego stopnia, że już nie będą mogli utrzymać się na powierzchni, **przymocował ich** przy pomocy kostiumów kąpielowych do łodzi, po czym schwyciwszy jedną ręką łódź, zaczął ją ciągnąć wraz z ofiarami wypadku do brzegu. Fala jednak była tak silna, że o przyholowaniu łodzi nie było mowy. Wówczas gen. Thomme **zdecydował zostawić łódź, i popłynął do brzegu po pasy ratunkowe.** Zabrawszy korki i pasy, **bohaterski generał popłynął z powrotem** na morze i ubezpieczywszy obu tonących, zostawił łódź i zabrał ze sobą półprzytomne ofiary wypadku, przyciągając je do brzegu. Publiczność, widząc opadające siły generała, **utworzyła łańcuch** kilkunastu osób, który na **50 m.** od brzegu chwycił tracącego siły generała i przez niego wyratowanych.

Bohaterowi zgotowano wielką owację, winszując mu bohaterskiego czynu. Kiedy docucono wyratowanych, stwierdzono, że jeden z nich jest wiceministrem Bobkowskim, **zięciem** p. Prezydenta R. P., a drugi mjr. dyp. Wojciechowskim, który doznał również kilku ran w czasie upadku z łodzi. Mjr. Wojciechowski zameldował się generałowi Thommé, dziękując za wyratowanie. Po wypoczynku bohaterski generał opuścił Juratę, udając się do Cetniewa, gdzie spędzi urlop wypoczynkowy.

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 23 lipca 1937 r.

Kalendarzyk. 23 lipca, Piątek, Apolinarego.
24 lipca, Sobota, Kunegundy.
25 lipca, Niedziela, 10 po Św.

Wschód słońca g. 3 — m. 43. Zachód słońca g. 19 — m. 43.
Wschód księżyca g. 19 — m. 39. Zachód księżyca g. 4 — m 66.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Lubawa Wszystkim, którzy przyczynili się swym udziałem do uświetnienia „Dnia Chorych," w szczególności Przewiel. ks. Prałatowi za wzniosłe słowa otuchy, kojące cierpienia chorych, Chórowi Kościelnemu „Harfa" pod batutą p. Mówińskiego, upiększającego śpiewem uroczystą Mszę św., jak również wszystkim ofiarodawcom, którzy umożliwili nam podjąć śniadaniem naszych chorych, składamy gorące „Bóg zapłać". Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Z targu.

Nowe Miasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 1,40, mdl. jaj 1, parę gołębi 80 gr, kurczę 0,90—1,10, ctr. kartofli 4—, ltr. wiśni 25 gr, jagód czarn. 20 gr, malin 30 gr, ft pomidorów 40 gr, miarkę grzybów 15 gr, furkę drzewa 3—4.50 zł.

Na targowisku płacono za parkę prosiąt 22—35 zł, bekony 46 zł ctr., tłuste świnie 56—58 zł za ctr., cielęta 14 zł, owce 12 zł. Spęd był duży, lecz zawierane transakcje były słabe.

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 63

(Ciąg dalszy).

Podług opowiadania Eustachiusza Nelsona jest ten testament w obecności testatora i na życzenie jego przez osobę drugą wytatuowany i przez dwóch wiarogodnych świadków podpisany, czego wymaga także paragraf 26 statutów testamentowych. Lecz teraz przychodzi punkt, w który najpierw przeciwnicy uderzyć będą mogli, na tym testamencie brakuje daty! Czy mógłby on być dlatego nieważnym? Na to odpowiadam stanowczo nie! bo po pierwsze: pani Holmhurst zaświadczyć może, że przed dniem 19-go grudnia, to jest przed rozbiciem okrętu „Kanguru", nie było tego tatuowania na plecach panny Smiters, a po drugie: pani Tomas zaświadczy, że w dzień Bożego Narodzenia, gdy panna Smiters zabraną była z pustej wyspy na okręt jadący na połów wielorybów, to tatuowanie znajdowało się na jej plecach tak świeże, że całe ciało jeszcze było zaczerwienione. To dowodzi wyraźnie, że tatuowanie nastąpić musiało pomiędzy 19 a 25 grudnia.

— Wszystko to jest słuszne zupełnie, stary przyjacielu, — rzekł Eustachiusz, na którym ten wykład fachowy przykre sprawił wrażenie, — nie wątpię, że ty świetnie przeprowadzisz tę sprawę. Lecz obawiam się, czy to nasze wystąpienie nie będzie po czasie, jeżeli już sąd uznał ten dawniejszy testament za prawomocny.

— Albo to ustawy nasze są tak bezradne, — odparł pogardliwie James, — że gdy coś błędnie za prawomocne uznane zostało, nie może być odwołane? W takim razie podaje się na piśmie prośbę do sądu o odwołanie i rozstrzygnięcie na korzyść późniejszego testamentu lub też... ale prawda!... tu nie istnieje żaden charakter testamentu, a jest to punkt nader ważny... To wymaga szczegółowego sprawozdania na piśmie, z dołączeniem testamentu.

— Lecz jakżeby można pannę Smiters przyłączyć do tego sprawozdania? — zapytał Eustachiusz.

— Otóż przypomina mi się, — rzekł James, zwracając się do brata. — Nie zapomnij zapisać panny Smiters na registraturze. Więcej kroków chwilowo uczynić nie potrzeba. Postaraj się tylko, abym mógł dostać jak najprędzej wszystkie potrzebne papiery i instrukcje.

— Lecz teraz pomówmy jeszcze o kosztach tego procesu, — odezwał się Eustachiusz. — Nie wiem wprawdzie, ile one wyniosą, ale spodziewam się, że 50 funtów szterlingów, jakie jedynie posiadam w gotówce, nie wystarczą.

John i James spojrzeli na siebie bezradnie. Był to punkt rozstrzygający.

— Na poboczne wydatki wystarczą już na czas niejaki te 50 funtów szterlingów, — rzekł James, ocierając chustką fularową spoconą łysinę.

— To prawda, — odezwał się John, — ale jakże będzie z honorarium rzeczników skarżącego? Czy nie mógłbyś zaciągnąć pożyczki u kogokolwiek, Nelsonie.

— Hm, — rzekł wreszcie Eustachiusz po namyśle smutnie, — możeby pani lordowa Holmhurst uczyniła mi tę przysługę, zwłaszcza gdybym jej przyrzekł jaką cząstkę z mojej sukcesji, jeżeli proces wygram.

(C. d. n.)

Treningi do POS.

Nowe Miasto. Komenda Powiatowa PW. i WF. w Nowym Mieście Lubawskim podaje wszystkim organizacjom w. f i p. w. do wiadomości.

Zarządzeniem Państwowego Urzędu WF. i PW. każdy, stający do próby o POS, musi wykazać się minimum 12 treningami, odbytymi w czasie 4—12 tygodni, nie mogący się wykazać treningami nie może być w żadnym wypadku dopuszczony do próby i zdobyć POS.

Wobec nieprzybycia przedstawicieli organizacyj w dniu 20 VII. rb celem ustalenia treningów, prócz KSM., ZHP. i ZR, podaję do wiadomości:

Treningi dla pań odbywać się będą w każdy poniedziałek, środę i czwartek od godz. 17-ej do zmroku na boisku imieniem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Kierowniczka treningów p. Wiśniewska Gertruda.

Treningi dla panów odbywać się będą w każdy poniedziałek, środę i czwartek o godz. 6—8 rano i od 17-tej do zmroku na boisku wyżej podanym. Kierownik: Powiatowa Komenda P. W. i W. F.

Początek treningów od dnia 25 lipca 1937 r. w razie niepogody treningi się nie odbywają. Równocześnie z treningami do POS odbywać się będą strzelania o OS. Wszelkich bliższych informacyj udziela się podczas treningów i w Powiatowej Komendzie PW. i WF. w Nowym Mieście Lubawskim (Sąd Grodzki).

Na Fundusz Obrony Narodowej,

a mianowicie na zakup ciężkich karabinów maszynowych, które powiat lubawski zamierza ofiarować wojsku złożyli pp:

Bernard Chełkowski 20 zł, Stanisław Rost 30 zł, Julian Ulatowski 10, Jan Morenc 10, Bronisław Jankowski 15, Nikodem Ewertowski Pożyczka narod. wart nom. 100 zł., A. Freiter 75, Bol. Jentkiewicz Pożyczka Konsol. wart. nom. 50, Roman Pawłowski 5, Roman Ługiewicz 2.50, Wiktor Rudziński 10, Alojzy Kopystecki 3, Adolf Górski 5, Dominik Arendt 5, Józef Korpaczewski 5, Franciszek Kowalski 5, Marta Banacka 1, Łucjan Biliński 2, Jastrzemski Antoni 2, Feliks Perszke 3, Franciszek Sypniewski 0.50, Anastazja Słupska 1, Józef Tytulski 1, Alfons Szczerbicki 5, Bracia Karczewscy 5, Konrad Nowak 5, Franciszek Kirzenkowski 4, Julian Lewalski 10, Alfons Łazarewicz 10 zł. Razem 400 zł.

Za powyższe ofiary składam niniejszym serdeczne podziękowanie w imieniu Miejskiego Komitetu Obywatelskiego F. O. N. Burmistrz Wachowiak, Przewodniczący Komitetu.

W sprawie kolonii letniej dzieci.

Nowe Miasto. W związku z zamieszczoną notatką w nr. 84 „Drwęcy" z dnia 22 bm. w sprawie kolonii letniej Zarząd Opieki Rodzicielskiej w Nowym Mieście Lubawskim uprzejmie prosi Szan. Redakcję o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Zarząd Opieki Rodzicielskiej oświadcza, że w bieżącym roku półkolonie letnie prowadzi osobiście p. burmistrz Wachawiak przy pomocy zaangażowanych sił i pań (jak wynika z pisma Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 17. VII. rb. l. dz. V—I 10·37 do p. prezesa Opieki Rodzicielskiej Bolesława Olszewskiego). Jednocześnie należy stwierdzić, że bez winy Opieki Rodzicielskiej, mimo podjętych starań i wysiłków w tym kierunku, Zarząd Opieki Rodzicielskiej nie mógł na tym odcinku współpracować z p. Prezesem Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Zarząd Opieki Rodzicielskiej.

Burza z piorunami.

Nowe Miasto. W czwartek pomiędzy godz. 3 a 4 rano przeciągnęła nad miastem i okolicą burza z gwałtownym grzmotem i błyskawicami. Kanonadę tę poprzedził obfity deszcz, który dobrze wpłynie na wegetację roślinności.

Dwukrotnie uderzył piorun raz w przewód elektryczny, drugi raz w mur u p. Stanowickiego, czyniąc w nim wyrwę.

Z jarmarku.

Kurzętnik. W dniu 21 bm. odbył się tu jarmark na bydło i konie. Płacono za jałowice 35—70 zł, krowy 90—250, konie 120—450 zł. Spęd był bardzo słaby ze względu na żniwa.

Kradzieże zboża z pola.

Nowe Grodziczno. Tutejsi rolnicy spostrzegli nocne kradzieże zboża. Wobec czego postanowili p. Flak z p. Kozłowskim udać się na swe pola na czaty, aby złodziei przychwycić. Nie próżna była ich fatyga, bo w nocy z 21 na 22 bm. rzeczywiście zajechali furmanką 2 osobnicy i rozpoczęli najspokojniej żyto na wóz ładować Gdy już mieli wóz częściowo załadowany, wówczas wyszli tamci ze swych kryjówek. Kilka kroków od wozu **zostali jednak nagle zasypani gradem kul rewolweru,** przed którymi musieli się schronić za kupki żyta. Ten moment złodzieje wykorzystali do ucieczki. Konie pocwałowały w kierunku Ostaszewa, a złodzieje ścigających gęsto ostrzeliwali Na szczęście strzały chybiły. Furmanka ścigającym znikła w Ostaszewie z oczu. Prawdododobnie wjechała na jakieś podwórze, a osobnik, który zboże na wóz podawał, uciekł do lasu. Policja prowadzi dochodzenia i należy mieć nadzieję, że wkrótce amatorzy cudzego zboża zostaną wykryci.

Kradzieże.

Jamielnik. Na szkodę kierownika szkoły powsz. w Jamielniku p. Łukaszewskiego Fr. skradziono 14 bm. garderobę i rower wartości 285 zł., — na szkodę p. Wolfa z Jamielnika 1 zegarek męski, wartości 15 zł. Kradzieży w obu wypadkach dokonał Kurt Malinowski z Jamielnika.

Krotoszyny. Dn. 14 bm. skradziono na szkodę majątku Buczek 2 radła, wartości 50 zł.

Nowydwór. W dniu 14 bm. skradziono p. Kurtowi Ballulowi z Nowegodworu koszkę pszczół, wartości 50 zł. — a dnia 19 bm. u roln. p. Felskiego w Nowymdworze 24 snopków wartości 800 zł. Kradzieży ostatniej dokonał Jabłoński Michał, chałupnik z Nowegodworu.

Chrośle. W dniu 14 bm. skradziono na szkodę p. Grzelki z Chrośla rower, wartości 120 zł.

Nowe Miasto. W dniu 15 bm. p. Grzonkowski, rolnik z Zajączkowa, zgłosił kradzież z piwnicy około 100 kg mięsa wartości 80 zł.

Boleszyn. P. Lenckowska Anna z Boleszyna zgłosiła Policji kradzież kowadła kowalskiego, wartości 10 zł.

Pacołtowo. Na szkodę rolnika p. Romanowskiego skradziono 18 bm. 20 snopków żyta wartości 15 zł.

Zielkowo. Dnia 18 bm. na zabawie Ochotn. Straży Poż. w Zielkowie na łące u p. Szulca skradziono rower męski na szkodę p. Wł. Juszczaka z Gierłoży.

Czerwony kur.

Trzcin. Przed kilku dniami wybuchł tu pożar u rolnika Bernarda Jakielskiego. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, częściowo szopa i wszystkie nieruchom. domowe. Poszkodowany był ubezpieczony.

W ub. tygodniu w czwartek w godz. połud. pożar u p. Bukowskiego Ant. strawił dom mieszk., szopę i stodołę. Ruchomości domowe wyratowano. Budynki były ubezp. Właściciela aresztowano, lecz po przesłuchaniu go zwolniono. Dalsze śledztwo w toku.

Z Pomorza.

W sprawie zabójstwa w Szczuce.

Brodnica. W związku z zabójstwem w Szczuce, popełnionym na osobie mieszkańca Brodnicy, śp. Wacławie Faltynowskim, aresztowano 6 osób z pośród mieszkańców Szczuki. Ze względu na toczące się śledztwo nazwisk ujawnić nie możemy. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu był wylew krwi do mózgu, który nastąpił po uderzeniu denata sztachetą w czaszkę.

Nowa linia autobusowa Brodnica—Grudziądz

Brodnica. Z dniem 20 bm. uruchomiona została pomiędzy Brodnicą a Grudziądzem komunikacja autobusowa, chwilowo jeden raz dziennie. Autobus odjeżdża z Brodnicy o godz. 8 rano, przybywa do Grudziądza o godz. 10. Z Grudziądza odchodzi o 13, do Brodnicy przybywa o 15. Linia wym. obsługiwana jest przez Pom. Komunikację Autobusową, (właśc. p. Jasiewicz — Swiecie). Obecnie Brodnica posiada 5 linii autobusowych.

Pożary.

Gorczenica. W nocy na 22 bm. wybuchł w zabudowaniach roln. p. Sosnowskiego pożar, który strawił oborę, stodołę wraz z zbiorami zboża, 20 fur siana oraz narzędzia rolnicze. Szkody wynoszą około 12 tys. zł.

Jajkowo. W zagrodzie p. Bernarda Zuchlińskiego pożar zniszczył dom mieszkalny, urządzenie domowe oraz garderobę. Szkody wynoszą około 3,500 zł. Poszkod. był ubezpieczony.

Przyczyny obu pożarów nieznane. Dochodzenia trwają.

Samoobrona czy odwet!

Ujarzmiliśmy wszystkie żywioły, uczyniliśmy z nich, jak to się często mówi — niewolników naszej woli. Czy tak jest rzeczywiście? Wątpliwym staje się takie twierdzenie, gdy obserwujemy tak często powtarzające się katastrofy żywiołowe. Czy jest to samoobrona, czy odwet przyrody? Raczej może nieudolność zarozumiałego człowieka wobec jej potęgi. Często drobne stworzonka umieją sobie lepiej radzić z przyrodą. Przypatrzmy się tylko jedwabnikowi, jak z liści morwowych wytwarza przędzę jedwabną, materiał, którego człowiek swoją techniką dotąd w tej jakości wytworzyć nie potrafił. Wielkim więc nazwać można sukcesem, że udało się wyzyskać bezpośrednio właściwości delikatnych włókien morwowych, stosując je do wyroby aromatycznych zwijek Morwitan. Surowiec ten zapewnia dużą elastyczność i delikatność zwijkom Morwitan i potęguje ich samospalność, chroniący palacza przed zabójczym tlenkiem węgla. Dużo pracy i wysiłku kosztowało, zanim człowiek doszedł do wykorzystania tego daru przyrody. Nic dziwnego więc, że tajemnica fabrykacji zwijek Morwitan jest ściśle strzeżona i prawnie chroniona.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 22. 7.	Bydgoszcz, 21. 7.
Żyto nowe	19.25— 19.75	21.00— 21.50
Pszenica	26.25— 26.50	27.25— 27.50
Jęczmień	—	19.50— 20.00
Owies	23.75— 24.00	24.50— 25.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29; frank francuski 19.58; frank szwajcarski 121.40 funt szterling 26.34; marka niemiecka 212.51; korona czeska 18.45; szyling austriacki 98.50; gulden gdański 99.80.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 24. VII. 6.15 Audycja poranna. 12.15 Wykorzystajmy doświadczenie poletkowe — pogad. 12.25 Koncert ork. wileńskiej 16.00 Słuch. dla dzieci „Królewicz i żebrak". 16.30 Polska kapela ludowa. 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 Tajemnice jezior puszczy rudnickiej — pogad. 18.15 Płyty. 19.00 Koncert. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 21.05 Muzyka lekka i tan. w wyk. małej ork. PR

Niedziela, 25. VII. 8.00 Audycja poranna. 8.35 Audycja dla wsi. 9.00 Tr. z obozu harcerskiego w Sierakowie. 10.30 Płyty. 12.03 Wśród jezior i rzek: Poranek muzyczny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 „Wróg" — opow. dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Tańce — koncert. 16.30 Płyty. 17.00 Koncert. 18.00 Koncert rozrywkowy dla dzieci i młodzieży. 20.00 Płyty. 21.00 Dziwy w Kazanowie — komedia muz. 21.40 Wiad. sport. 22.00 Recital skrzypc. Frenkla. 22.30 Pieśni Schumanna.

Poniedziałek, 26. VII. 6.15 Audycja poranna. 12.15 Pogad. dla gospodyń. 12.25 Płyty. 12.40 Polscy wikliniarze. 16.00 Jak się oswaja dzikie zwierzęta — pogad. 16.15 Z mego ogródka — pieśni. 16.45 Mistrz wszelakich tajemnic — Paracelsus — fel. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.05 Płyty. 20.00 Wiązanka melodii Stolza. 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje p. Wandy". 22.00 Tr. z Torunia. 22.35 Płyty.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 24. VII. 13.00, 15.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 Morze i Pomorze w literaturze pięknej. 18.10 Pomorze śpiewa. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Muzyka tan. z kawiarni „Dwór Artusa".

Niedziela, 25. VII. 13.00 Dzień nad morzem. 14.40 Dzieci nad morzem — fel. 16.30 Płyty. 20.00 Recital śpiew. z studia w Bydgoszczy. 20.25 Gawęda warmińska. 23.00 Koncert życzeń.

Poniedziałek, 26. VII. 13.00, 15.00, 18.10, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 Recital fortep. Niedzielskiego.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Za okazane dowody szczerego współczucia w pogrzebie, za liczne wieńce i kwiaty oraz oddanie ostatniej przysługi naszemu Drogiemu Zmarłemu

ś. p.

Ks. Prob. Wincentemu Kalitowskiemu

składamy Przewiel. Duchowieństwu, wszystkim Towarzystwom, Bractwom jako i wszystkim uczestnikom w oddaniu ostatniej przysługi serdeczne

„Bóg zapłać“

Rodzina.

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski

M. HAREMBSKI, LUBAWA,

ul. Grunwaldzka 18.

Wykonuje, projektuje i poleca

GROBOWCE-POMNIKI

NAGROBKI

w granicie, marmurze piaskowcu i sztucznym kamieniu

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Dla zamawiających bezpośrednio

rabat 20—30 proc.



Mamy tanio do oddania następujące

MASZYNY ROLNICZE

młocarnie cepowe
siekacze do buraków
kultywator 7 spręż.
dwie centryfugi
sieczkarkę do zielonej paszy itp.

„Rolnik“ Spółdz. roln-hdl. **w Lubawie**

Tapety

FARBY
POKOSTY
KREDĘ

poleca najtaniej

Józef Cieszyński,

drogerja i skład farb

Nowe Miasto

Rynek 7 Telefon 62

Nieruchomość

w śródmieściu dla jednej dużej wzgl. dwóch małych rodzin tanio od właściciela na sprzedaż. Zgłoszenia: **w księgarni J. Bułka, Brodnica.**

Części zapasowe

do wszelkich typów maszyn żniwnych

dostarcza

„UNIA“ sp. akc. Brodnica

HALLO!

Już się pali!

Codziennie **kawę** na maszynie najnowszego systemu, zachowującą znakomity zapach, czysty smak i największą wydajność.

Gatunek	1	1/8 kg	zł 0.80
„	2	„ „	„ 1.00
„	3	„ „	„ 1.10
„	4	„ „	„ 1.25
„	5	„ „	„ 1.25
„	6	„ „	„ 1.50

Stanisław Rost,
Nowe Miasto,
rynek 23 — tel. 36.

PRALNIA

Chemiczna i farbiarnia w Brodnicy, ul. Mostowa 7
właśc.: **KONST. STEIKA**

Czyści chemicznie i farbuje wszelką garderobę, fachowo, szybko i pod gwarancją nie uszkodzenia tkaniny.

Ceny znacznie zniżone.

Zlecenia przyjmują:

w Lubawie:
p. Bestjanowa „Bazar”
w Działdowie
p. Jadwiga Małłek, skład galan.
w Lidzbarku
p. Stan Gawryś, skł. galanterii

Na Nowemiasto poszukuje się poważniejszego zastępcy do przyjmowania wszelkiej garderoby do czyszczenia chem. wzgl. farbowania.

Polecam po niskich cenach

prima papę dachową

oraz

smołę destylowaną

A. Kozicki, Lidzbark.

Gwarantowane

Oryginalne

KOSY

Westfalskie

ręcznie kute
znane jako najlepsze

Pleszewianka
Pleszewianka Ekstr
oraz Kościuszko

polecają po cenach korzystnych

A. Truszczyński,
skład żelaza i art. budowlanych
LUBAWA, ul. Zamkowa tel. 94

Wł. Truszczyński,
skład żelaza
Nowe Miasto, Rynek 91. tel. 9,

Młócarnia

wialnia, sieczkarnia tanio na sprzedaż

Gorczyński, Nielbark.



Twoje oszczędności, złożone

w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Działdowa w Działdowie

Rynek nr. 6 — gmach własny —

która jest najstarszą instytucją finansową na miejscu, **dają pracę przez zasilanie rolnictwa, rzemiosła, przemysłu i handlu, a tym samym usuwają bezrobocie.**

Korzystne oprocentowanie.

Wkłady zabezpieczone całym majątkiem i siłą podatkową Gminy Miejskiej w Działdowie.

Tajemnica wkładów prawnie zastrzeżona.

Potrzebna od zaraz

służąca-pokojowa

Marszałkowa, Biała Góra
p. Rakowice.

Potrzebny od zaraz

Praktykant rolny

i elewka do gospodarstwa domowego. **Żuralski, Waldyki** p. Rożental.

Sprzedam

psa wilka

11 miesięcznego.
Uzdowo, pow. Działdowo.
Str. graniczna.

Sprzedam tanio

7 mórg dobrej ziemi przy głównej drodze i 3 morgi ziemi ogrodowej, które nadają się na place budowlane.

Rochewicz, W. Bałówki.

BALONY oplatane

(od 5 do 60 ltr.)

Rurki fermentacyjne
DROŻDŻE WINNE
„Opekta“ do galaretek
„Celofan“
Papier salicylowy
Proszki salicylowe
Pastylki benzesowe
Korki-Lak do butelek

poleca

NOWA DROGERIA

właśc. **Wacław Truszczyński**
LUBAWA, ul. Zamkowa 1
Telefon 37.



ZNIWIARKI

„Cormicka“
Grabie konne
Części zamienne do wszelkich systemów żniwiarek i kosiarek, oryginalne.

Najlepsze

Kosy „Westfalskie“

ręcznie kute pod gwarancją.

WAPNO
CEMENT
SMOŁA
PAPA
DŹWIGARY
GWOŹDZIE
OKUCIA

wszelkie inne **artykuły budowlane** poleca po wyjątkowo niskich cenach

N. EWERTOWSKI, Nowe Miasto

handel żelaza, maszyn roln. i art. budowlanych

Telefon 66.

Na czas zapraw znany jako najlepszy w oryginalnych butelkach



i pierwszorzędny ocet spirytusowy 10% w beczkach i balonach

żądać we wszystkich składach kolonialnych i sklepach spożywczych

Automatyczna fabryka octu

Maria Chylewska, Nowe Miasto Lubawskie

Polecam

art. budowlane jak
smoła
papa
gwoździe itd.

po cenach bardzo umiarkowanych

Żelaza

dobrze sortowane

także

ROWERY

KOSY do koszenia

pod gwarancją

Teodor Tysler

Lubawa

Skóry surowe

kupuję stale i płacę najwyższe ceny dzienne. Kupuję wosk pszczeli.

Składnica skór

Edmund Szudziński,

teraz ulica Mostowa przy bramie.



Okazyjnie bardzo tanio

wialnie
młocarnie
żniwiarki
grabie
brony
kutywatory

używane z gwarancją jak nowe

„Unia“ sp. akc. Brodnica

Maj. Jakóbkowo
p. Montowo
potrzebuje od zaraz
praktykanta gospodarczego.

Bufetowy

kawaler może się zgłosić od 1. VIII. 1937.

B. Chełkowski, Nowe Miasto Lub.
Rynek 22.

Restaurator

z kaucją potrzebny
Bracia Jurkiewicz, Lubawa.

Uczeń

potrzebny od zaraz
Jan Standarski, mistrz szewski, **Bratian.**

Chłopca

uczciwego do ogrodu od zaraz przyjmie
Kazimierz Gumiński
Ogrodnictwo Lidzbark.

Człowiek

do koni potrzebny od zaraz
Plebanka, Gwiździny.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę X po Świątkach

EWANGELIA,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. XVIII. w. 9—14

Onego czasu mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a inszymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden Faryzeusz, a drugi Celnik. Faryzeusz, stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże, dziękuję tobie, żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten Celnik. Poszczę dwakroć w tydzień, dawam dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A Celnik, stojąc z daleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo, ale bił się w piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! Powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego od niego. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżon; a kto się uniża, będzie podwyższon.

Nauka z dzisiejszej przypowieści.

Z żywota św. Ignacego Lojoli, fundatora zakonu zgromadzenia Jezusowego, dowiadujemy się o następującym wypadku, który także do dzisiejszej ewangelii zastosować można. Mąż ten święty, gorącą miłością ku Chrystusowi Panu pałający, pragnął zwiedzić ziemię świętą, gdzie się Zbawiciel narodził, gdzie żył, gdzie nas na drzewie krzyżowym odkupił, gdzie umarł za zbawienie nasze, gdzie zmartwychpowstał i wstąpił na niebiosa. Udał się tedy do Wenecji, miasta nadmorskiego we Włoszech i tam sobie u jednego zamożnego pana wyprosił, że mu jako biednemu pielgrzymowi na swoim okręcie do Jeruzalem popłynąć dozwolił i gdzie 4 października roku 1523 rzeczywiście przybył. Dostawszy się do Jeruzalem, pośpieszał w najgorętszym zachwyceniu za śladami tych miejsc, gdzie Chrystus Pan przebywał, a ucałowawszy znaki stóp Zbawiciela, które na górze Oliwnej, skąd wstąpił na niebiosa, pozostały, postanowił wracać do domu.

Niedaleko Jeruzalem znalazł w mieście Jope trzy okręty: jeden turecki, drugi wenecki, do bogatego kupca należący, duży i mocno zbudowany, a trzeci mały i wątły.

Na okręt turecki siadać nie śmiał, bo Turcy jako nieprzyjaciele chrześcian byliby go niezawodnie utopili; udał się tedy do dowódcy bogatego i silnie zbudowanego okrętu kupca weneckiego, zwłaszcza, że go załoga jako znanego im męża świętego gorąco polecała. Kapitan okrętu jednak jako człowiek hardy z szyderstwem tak jej odpowiedział na to: „Kiedy święty, to niech sobie idzie po morzu, ja go nie przyjmę“ — i odpłynął.

Nie pozostało tedy innego sposobu, jak udać się pod opiekę Bożą i wsiąść na mały i kruchy okręcik, który jeszcze stał na kotwicy.

Po kilku jednak dniach, jak się to nieraz zdarza, zaciemniło się niebo, nadciągnęły chmury i powstała naraz gwałtowna burza na morzu i poczęła straszliwie miotać wszystkimi okrętami. Okręt turecki wnet zatonął z wszystkimi podróżnymi w głębokościach morskich. Drugi, ów pyszny i mocno zbudowany okręt wenecki rozbił się o skały i utracił wszystkie towary i bogactwa, ludzie tylko z życiem wyratować się mogli.



Zbiory muzealne Karola Maye, słynnego niegdyś powieściopisarza niemieckiego, nadeszły do Wiednia, m. in. strzelby z szczerego srebra po wielkich wodzach Indjan.

Trzeci zaś, ów mały i kruchy okręcik, na którym płynął bogobojny Ignacy, dobił szczęśliwie, bez żadnego szwanku do brzegu.

Podobnież stało się według przypowieści dzisiejszej ewangelii z owymi dwoma ludźmi, którzy wstąpili do kościoła, aby się pomodlić: jeden faryzeusz, drugi celnik.

Faryzeusz, człowiek zamożny i dumny, przystąpiwszy do ołtarza, tak się począł modlić: „Boże, dziękuję Tobie, że nie jestem, jak inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten celnik. Poszczę dwakroć na tydzień i daję ze wszystkiego dziesięciny“. — A celnik, stojąc z daleka, nie śmiał podnieść oczu, lecz bijąc się w piersi, mówił: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu“! — Otóż ten ostatni potulny, sam się grzesznym mieniąc, został podobnie jak św. Ignacy na kruchym okręcie, wyratowany i usprawiedliwiony; kiedy przeciwnie, ów pyszny faryzeusz, który się nad wszystkich wywyższał ludzi, został potępiony i rozbity, bo wyraźnie podnosi Chrystus Pan, że ten zstąpił usprawiedliwionym do domu swego od niego. Jakaż w tej przypowieści zachęta do pokory, a jaka przestroga przed pychą!



W Londynie najlepszym akordzistą jest 11-letni Valerio.

Potężny rozwój katolicyzmu w społeczeństwie francuskim

Sto kongresów katolickich w czasie wystawy.

Lisieux. Legat papieski kardynał Pacelli skorzystał z pobytu w Lisieux, aby nawiązać kontakt z kardynałami, arcybiskupami i biskupami francuskimi, którzy wszyscy brali udział w uroczystościach. Kardynał Pacelli zaznajomił się z rozwojem nastrojów katolickich we Francji powojennej.

Odnośne dane przedstawiają się, jak następuje: **W okresie wystawy** paryskiej odbędzie się we Francji przeszło **sto kongresów katolickich oraz** jubileuszowe zgromadzenie chrześcijańskiej młodzieży robotniczej, gromadząc na przestrzeni kilku tygodni 300.000 ludzi, którzy wezmą udział w 500 wielkich zebraniach. W ten sposób społeczeństwo francuskie daje wyraz swego poparcia dla doktryny społecznej Kościoła.

W kongresie „Pax Romana“ weźmie udział 1000 delegatów, w tej liczbie prawie jedna trzecia studentów, przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego. Wreszcie w czasie, gdy 300.000 Francuzów uczestniczyło w uroczystościach w Lisieux, w Paryżu odbyła się **defilada 30.000 młodzieży katolickiej**, zgrupowanej w organizacjach sportowych.

Wszyscy francuscy książęta Kościoła podkreślali wobec ks. kardynała Pacelli **życzliwe dla Kościoła stanowisko władz francuskich**, bez którego tak imponujące rezultaty byłyby niemożliwe do osiągnięcia.

Pielgrzymka niewidomych na Jasnej Górze.

Na Jasnej Górze bawiła pielgrzymka niewidomych z Warszawy, czwarta już z kolei, licząca 300 osób, która szła z Warszawy pieszo przez 13 dni. Na drugi dzień odbyły się dwa uroczyste nabożeństwa przed Cudownym Obrazem, odprawione na intencję niewidomych.

14 nowych kościołów w Medjolanie.

Rzym. W Medjolanie od dłuższego już czasu daje się odczuwać dotkliwy brak świątyń wobec stale rozbudowującego się miasta. Wobec tego władze kościelne postanowiły przystąpić do budowy 14 nowych kościołów.

Brakuje 20 000 sióstr miłosierdzia.

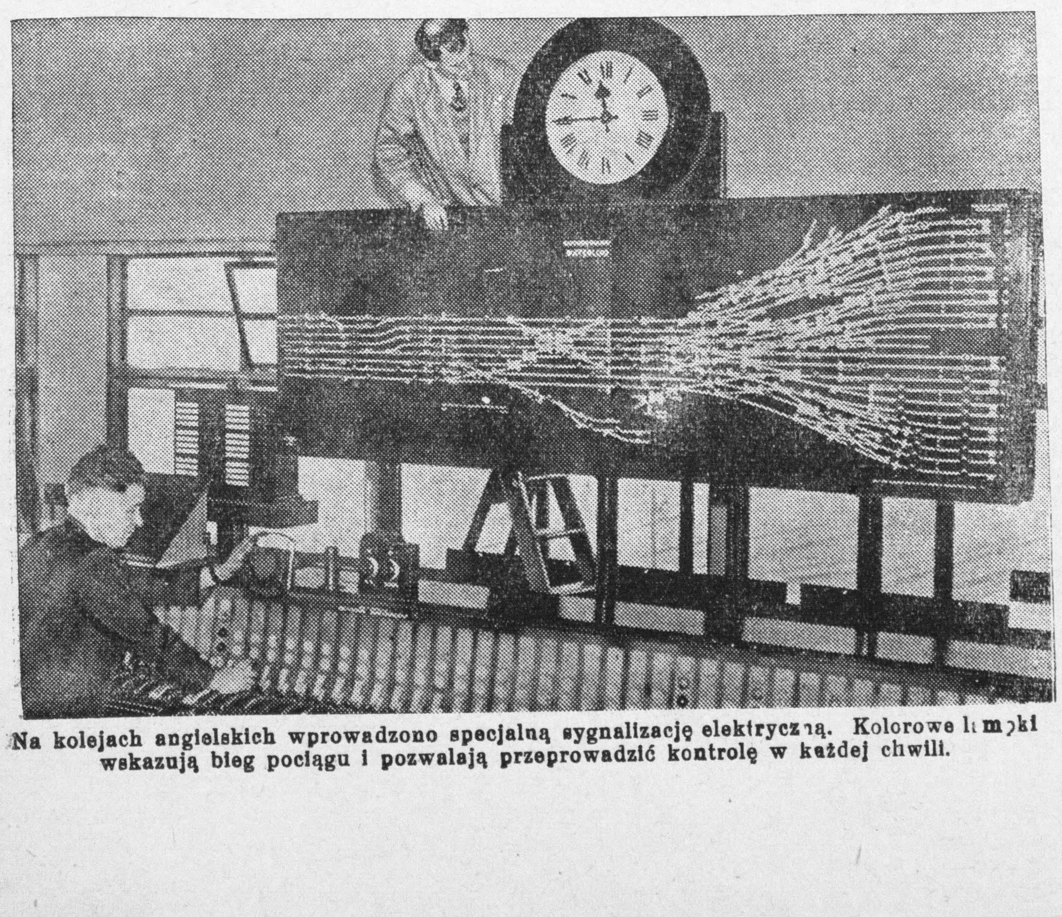
Berlin. Jak podaje szef narodowo-socjalistycznej służby zdrowia — Hilgenfeld, w Trzeciej Rzeszy brak 20 000 sióstr miłosierdzia i pielęgniarek. Ma być w tym celu powołany do życia rządowy komisariat dla spraw służby żeńskiej w zakresie pielęgniarskim oraz sanitarnym.

Liczba zgonów w Polsce wzrasta.

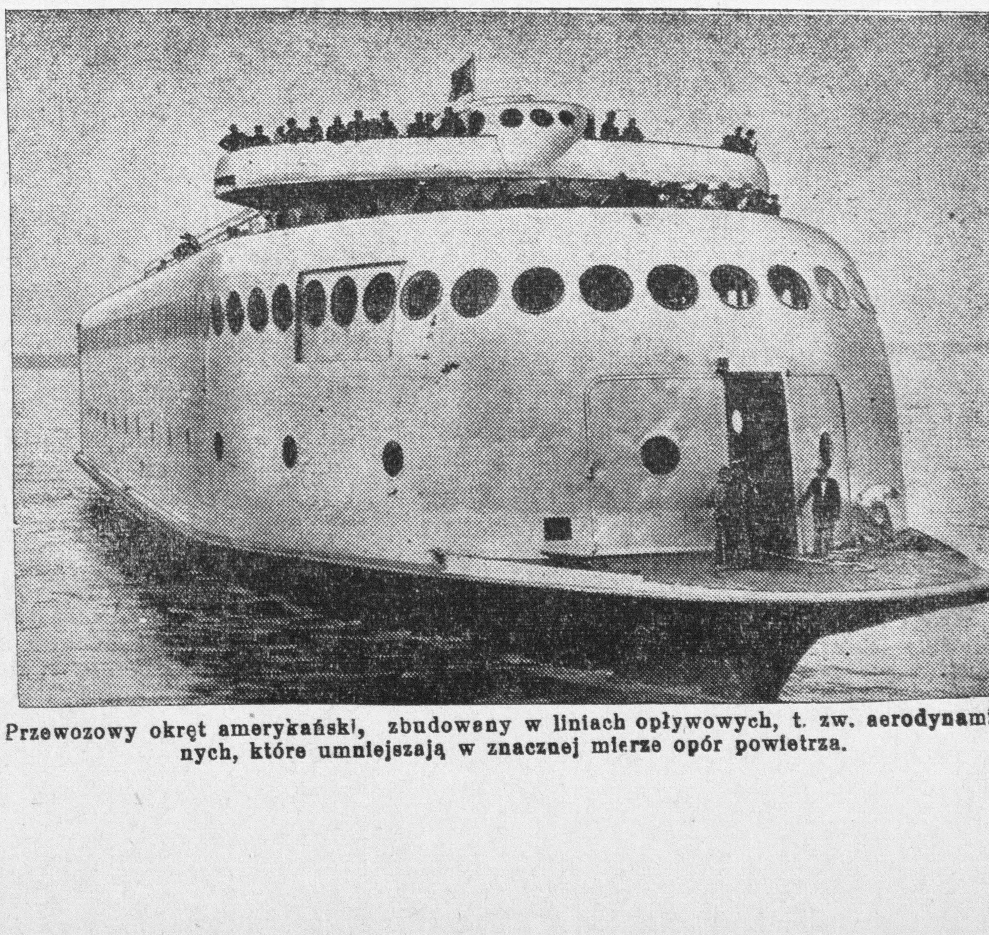
Główny Urząd statystyczny ogłosił dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w I kwartale 1937 r. Liczba zgonów wyniosła 141 097 — wzrastając w stosunku do I kwartału 1936 roku o 14 procent.

„Troska“ o chorych w Sowietach.

„Krasnaja Gazeta“ donosi, że liczba ludności Leningradu w porównaniu z 1913 rokiem podwoiła się, natomiast ilość miejsc w szpitalach psychiatrycznych zaledwie osiągnęła poziom przedwojenny. Niebezpiecznie i nieuleczalnie chorych trzymają na ogólnych salach. W lecznicy psychiatrycznej Nr. 2, obliczonej na 140 pacjentów, znajduje się przeciętnie 320—340 chorych. Budynki, w których mieści się lecznica, grożą zawaleniem się. Brakuje bielizny i ubrań, personel lekarski stale się zmienia. Dla braku miejsc chorych wypuszcza się ze szpitali przed wyzdrowieniem, wobec czego wielu niebezpiecznych dla otoczenia chorych znajduje się na wolności.



Na kolejach angielskich wprowadzono specjalną sygnalizację elektryczną. Kolorowe lampki wskazują bieg pociągu i pozwalają przeprowadzić kontrolę w każdej chwili.



Przewozowy okręt amerykański, zbudowany w liniach opływowych, t. zw. aerodynamicznych, które umniejszają w znacznej mierze opór powietrza.



Nowy rodzaj bomb lotniczych, wynalezionych i stosowanych w armii amerykańskiej. Amerykanie nazywają je „kroplami śmierci".

Potworne morderstwo w Gdyni.

Gdynia. W tych dniach w nocy, zamieszkały w barakach na Grabówku, 40 letni robotnik Stefan Wróblewski, zarąbał siekierą swą żonę, 2 swych dzieci, 1 rocznego siostrzeńca i szwagierkę, następnie morderca poderżnął sobie gardło. Lekarzom udało się Wróblewskiego utrzymać przy życiu.

W wyniku dotychczasowych dochodzeń ustalono, że morderca był przykładnym ojcem i mężem. Sąsiedzi szanowali go jako człowieka spokojnego. Przed dokonaniem potwornego czynu zbrodniarz cierpiał na silny ból głowy. Wróblewski martwił się z powodu wstrzymania mu wypłaty renty, która należała się za utratę palców od prawej ręki w czasie pracy w Gdańsku. Zakład ubezpieczeniowy rentę płacił, ale ją później wstrzymał.

Wróblewski najprawdopodobniej porąbał swoją rodzinę w przystępstwie szału.

Ogromna katastrofa powodzi i obsuwania się ziemi w Japonii.

Ostatnio szalały nad środkową Japonią gwałtowne burze, połączone z oberwaniem chmur i obsuwaniem się terenów.

Szkody są olbrzymie. Liczba ofiar w ludziach dochodzi do tysiąca.

W prowincji Kanagawa, w pobliża Tokio, zapadł się teren pod osiedlem robotniczym. Kilkaset robotników, zatrudnionych przy budowie szos i mostów, straciło życie; katastrofa zaskoczyła ich bowiem podczas snu.

Wskutek ulewnego deszczu wezbrały wszystkie rzeki, przy czym tamy zostały przerwane, a okoliczne wsie zatopione przez powódź. Tylko niewielu mieszkańców zdołało ujść z życiem.

Powódź zniszczyła mosty kolejowe i tysiące budynków. W pewnej miejscowości zawaliła się szkoła, grzebiąc pod gruzami dzieci.

Wielka katastrofa kolejowa w Indiach.

W Patras w Indiach wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa, jedna z największych katastrof kolejowych w ostatnich latach. Wskutek źle nastawionej zwrotnicy spadł z nasypu parowóz, pociągając za sobą 3 wagony.

Około 150 osób zostało zabitych, a przeszło 250 odniosło rany. Większość ofiar stanowią tubylcy.

Grozę nieszczęścia powiększała okoliczność, że wkrótce po wywróceniu wagonów i parowozu, wybuchł kocioł parowy, a strumienie pary poparzyły śmiertelnie znajdujących się pod gruzami podróżnych.



Powietrzny ekspres luksusowy, urządzony z wszelkimi wygodami dla 43 pasażerów, podtrzymuje komunikację lotn. Ameryki z Chinami. U góry samolot, poniżej jego wnętrze

Tajemnicza choroba w Belgii.

W dziecińcu w Mains zachorowało 13 dzieci w wieku 2—3 lat wśród oznak choroby, której nie można było rozpoznać. Dotychczas zmarło już 5 dzieci.

Lekarze starają się wyjaśnić przyczyny tych tajemniczych zachorowań. Wśród ludności zapanowało zrozumiałe zaniepokojenie.

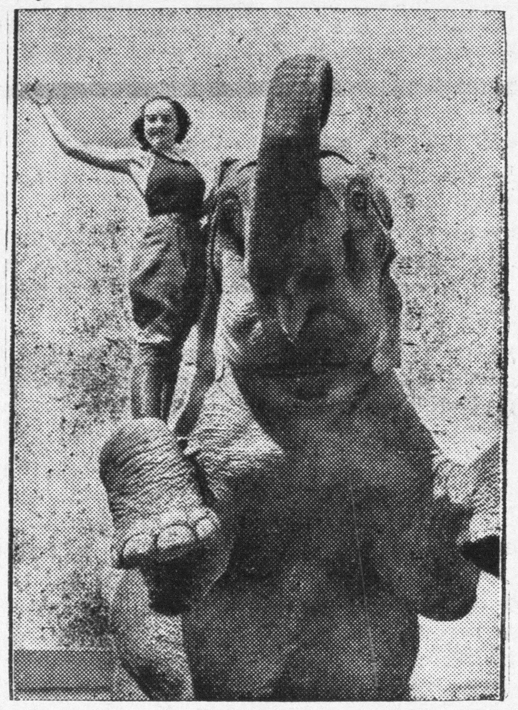
78 owiec zabił jeden piorun.

Nad okręgiem Marburg (Prusy) przeszła gwałtowna burza z piorunami.

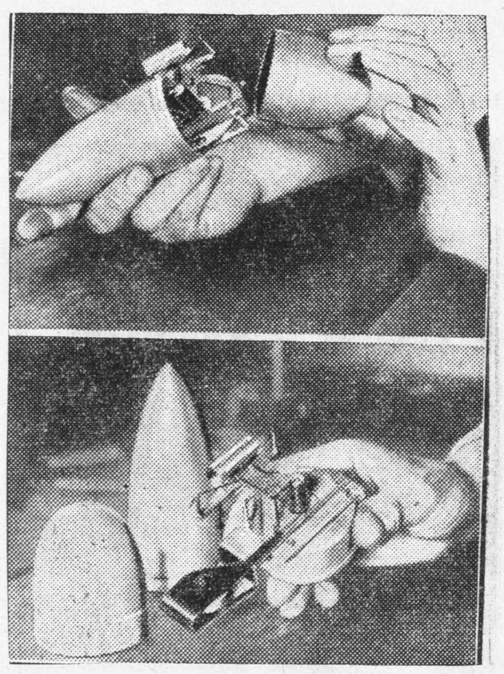
W Niederasphe m. in. uderzył piorun w stado owiec, zabijając 78 zwierząt. Pastuch, oddalony zaledwie o 5 metrów od miejsca uderzenia pioruna, nie odniósł najmniejszego szwanku.

Ile na świecie skautów?

Według ostatniej statystyki liczba skautów na całym świecie wynosi 2 812 000. Od r. 1935 przybyło 340 000 członków związku. Po raz pierwszy obliczono ilość skautów na świecie w roku 1922 i stwierdzono, że w 32 państwach wynosi liczba skautów okrągły milion. Od tego czasu liczba państw, posiadających związki skautowskie, zwiększyła się do 50.



Oswojony olbrzym.



Pomysłowy aparacik służący do notowania zjawisk meteorologicznych. Aparaty te zabiera się dla celów obserwacyjnych do samolotów, w których podczas lotu samoczynnie działają.

Przerażająca klęska głodowa w Chinach.

Od przeszło 100 lat nie przeżywały Chiny tak potwornej klęski głodowej, jaka gnębi ten kraj obecnie wskutek długotrwałej suszy.

Na śmierć głodową narażonych jest ponad 10 milionów Chińczyków. Żywność jest za pieniądze nieosiągalna, a pola największych bogaczy zupełnie wysuszone.

Rząd przeznaczył 10 milj. na wsparcia oraz obniżył podatki rolnicze.

Fabryka prochu w Chinach wyleciała w powietrze.

Szanghaj. W Hsinteng-Kau w pobliżu Czung-King wyleciała w powietrze chińska fabryka prochu. Eksplozja o niesłychanej sile zamieniła w gruzy wszystkie zabudowania fabryczne oraz po nad 100 okolicznych domów. Dotychczas wydobyto z pod szczątków 70 zabitych i około 300 rannych. Szef fabryki został aresztowany. Wybuch był dziełem sabotażystów, zainteresowanych w niszczeniu środków amunicyjnych Chin.

Latający młyn.

Weimar. W górach Rhön przeszła niespodzianie przez dolinę Philippstal trąba powietrzna. Szalony wicher porwał młyn z zabudowaniami i uniósł je do góry, po czym rzucił o kilkaset metrów dalej na ziemię. Młyn i całe zabudowania zostały kompletnie zniszczone. Huragan wyrywał z korzeniami drzewa o średnicy 60 cm. Kilku mieszkańców zostało ranionych przez cegły i dachówki.



Przenośny aparat radiowy stosuje się w Ameryce w wypadkach nagłych, jak większych pożarów leśnych, nieszczęść w kopalniach itd.

Niedźwiedź w łóżku. — Dziwna przygoda montera.

Monter Kowacz z miasteczka węgierskiego Pestszenter wysłał na wieś swą rodzinę. Kiedy ostatnio powrócił z przechadzki do swego domku, ujrzał z przerażeniem drzwi mieszkania otwarte, w pokojach nieład, a w spiżarni poniszczone zapasy żywności i butelki od wina.

Zamknięte jedynie były drzwi, wiodące do sypialni. W wielkim łóżku owinięty w pierzynę, chrapiąc przeraźliwie, spał jakiś olbrzym. Gdy monter wraz z sąsiadami zbliżył się do łóżka, okazało się, że intruzem-włamywaczem był brunatny niedźwiedź, który obudzony nie myślał wcale opuścić łoża. Komendant posterunku polecił przenieść swym ludziom całe łóżko wraz z niedźwiedziem do ogrodu. Niedźwiedź ruszył się dopiero ze swego miejsca wieczorem, kiedy przybył dyrektor cyrku wędrownego. Niedźwiedź bowiem uciekł z woza cyrkowego podczas postoju w pobliskim miasteczku i poprzez lasy i sady przybył do położonego na peryferiach domku owego montera.

Jubileuszowy numer „Orląt".

„Orlęta", najpoważniejsze pismo polskiej młodzieży szkolnej, święciły swoisty, a jakże podniosły jubileusz. Czerwcowy numer „Orląt" jest 75-tym numerem ogólnego zbioru i kończy 9 ty rok pracy wśród młodzieży Żadne pismo młodzieży nie potrafiło tak długo się utrzymać. Doniosłość tego „Jubileuszu" jest tym większa, że żadnemu pismu szkolnemu nie rzucano tylu kłód pod nogi, co właśnie „Orlętom" Że mimo to potrafiły nie tylko się utrzymać, ale coraz badziej rozwijać — to dowód ich wielkiej wartości i wartości naszej młodzieży, która z obranej drogi się nie cofnie.

Numer 75-ty stoi, jak zwykle na wysokim poziomie, zarówno co do treści, opracowania literackiego i szaty graficznej. W artykule wstępnym „Start Orląt" pisze jeden z założycieli pisma, mgr. Wł. Kirył Sosnowski o powstaniu „Orląt". Młodzież, rodzącej się Polski, dojrzała potrzebę jej unarodowienia i wyszła na przeciw szerzącemu się polskiemu ruchowi narodowemu. Wyrazem przejęcia się ideą narodową i terenem pracy narodowej stały się „Orlęta", nazwane tak w nawiązaniu do bohaterskiego czynu Orląt lwowskich.

Inne artykuły mówią o sprawach tak aktualnych, jak „Kwestia ruska", „Michał Drzymała", artykuł p.t „Czekamy na konsekwencję", traktującym o lwowskim skandalu maturalnym, żądający — zupełnie słusznie — odseperowania uczniów żydów od Polaków i inne.

Na specjalną uwagę zasługuje artykuł „Chłop w Narodzie" Jerzego Swita. Autor w oparciu o książkę prof. Stojanowskiego „Chłop a państwo narodowe" analizuje rolę chłopa w narodzie i drogi, jakimi trzeba go wprowadzić w całej pełni do życia narodowego Wł. Wnuk-Krzeptowski w artykule „Poezja młodego Podhala" omawia twórczość Jana Mazura, młodego poety podhalańskiego, a zarazem poety orlętowego.

Numer uzupełniają stałe działy: poezje, z dni i z miesięcy, świat przy warsztacie itp.



„Teraz moi państwo, jeszcze ostatni obraz, portret nieszczęśliwej hrabiny Rosalindy, która, znana ze swego skąpstwa w całym kraju, miała zły koniec. Tak, tak, skąpstwo jest zarodkiem wszelkiego zła! Czy mógłbym może poprosić o mały napiwek?"